Nr 97. Kraków, Piątek 28 Lutego 1908. Rok XXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Honcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski. Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Beszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Bermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemont 14.
OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy“.

Wywłaszczenie uchwalone w Izbie panów. — Odroczenie otwarcia uniwersytetu warszawskiego. — Car a skrajna prawica Dumy. — Kwestya nauki religii w włoskich szkołach lud.

Uchwalenie wywłaszczenia.

(*Telegr. „N. Reformy“*).

Berlin. Pruska Izba panów obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad przedłożeniem o marchiach wschodnich. Przy omawianiu § 13 i 13a ustawy o wywłaszczeniu wywodził hr. Oppersdorf, że demoralizacya na targu ziemią w prowincyach wschodnich jest naturalnem następstwem polityki kolonizacyjnej i dlatego nie może tworzyć usprawiedliwienia dla ustawy o wywłaszczeniu; nadto ustawa wywłaszczająca nie daje się pogodzić z konstytucyą państwową.

Hr. Oppersdorf wywodził w dalszym ciągu, że także przypływ polskich wychodźców i wypieranie Niemców nie może usprawiedliwić ustawy wywłaszczającej. Oby nadszedł czas, kiedy wejdzie się znowu na słuszną drogę. Mowca proponuje utworzenie pozaparlamentarnej komisyi dla pokojowego, odpowiadającego celowi rozwiązania kwestyi polskiej, aby rząd i parlament mogły być wolne od nacisku stronnictw.

Nie chodzi tu o kilka ustawodawczych zarządzeń, lecz o zbudowanie nowego systemu dla załatwienia kwestyi polskiej. Także pojęciem „publiczne dobro“ nie można usprawiedliwić przedłożenia o wywłaszczeniu. Dotychczas we wszystkich ustawach rozumiano pod dobrem ogólnem zawsze tylko gospodarcze, rzeczowe dobro wszystkich obywateli. — Przedłożenie o wywłaszczeniu sprzeciwia się więc pruskiej konstytucyi, jak i w równej mierze konstytucyi państwowej.

Mowa ministra sprawiedliwości.

Minister sprawiedliwości Beseler: Jak wszyscy członkowie tej Izby, tak samo i rząd dobrze jest świadomy swej przysięgi i swego obowiązku niepopierania czegoś, co nie da się pogodzić z konstytucyą. Już ogólna ustawa krajowa zna wywłaszczenie z innych, niż gospodarczych powodów, jak np. na cele ćwiczeń wojskowych i rejonów fortyfikacyjnych. Kwestya „dobra publicznego“ nie jest wogóle czysto jurydyczną. Droga, jaką obrał rząd, jest zupełnie poprawną.

Minister zakończył słowami, że wybranej drodze prawnej nie można nic zarzucić.

Mowa ks. Radziwiłła.

Ks. Radziwiłł: Jestem swych praw zanadto świadom, abym mógł uważać za potrzebne, apelować do sentymentalności rządu i Izby. Polacy czują się oskarżonymi jako narodowość, której rząd jak prokurator proces wytycza. Zarzuca się Polakom, że się nie uznają wyraźnie wiernymi obywatelami państwa pruskiego. Czyż czyny nie są ważniejsze od osób? Czy kiedy Polacy złamali przysięgę wierności na sztandar? Żaden z należących do Izby posłów nie mógłby tego potwierdzić. Jakiem więc prawem ma się teraz czoło przedstawiać spokojny odłam Polaków jako zdrajców na wypadek poważnego zewnętrznego niebezpieczeństwa dla ojczyzny?

Dotąd brak u rządu wszelkich śladów etycznego poczucia odpowiedzialności za pomyślność Polaków. Ekonomiczne podniesienie musi się uznać. Polacy też to uznają, ale nic nie uczyniono dla duchowego podniesienia Polaków. (Protesty). Polacy czuli się wolnymi od wszelkich uczuć wrogich wobec Niemiec; kochali Niemcy i ich życie duchowe, jak to także cała zagranica czyni, ale odróżniali od tego politykę. Jedyne, na co rząd przy swem usprawiedliwieniu się może powołać, jest strajk szkolny. Nie chcę go pod względem pedagogicznym bronić, ale jest łatwo zrozumiałem, że rodzice się przeciw temu bronili, aby nadużywano nauki religii do szerzenia języka niemieckiego. Rząd postępuje teraz z Polakami jak z Prusakami, którzy zostają za wypowiedzeniem wstawieni na etat wymierających. (Okrzyki: oho!)

Po podróży Dernburga do Afryki wschodniej zmieniły się zapatrywania na traktowanie tubylców. Czyż nie traktuje się rodzimej ludności polskiej gorzej od afrykańskich tubylców? Najlepszym środkiem do przywrócenia spokoju i pokoju we wschodnich okolicach jest z równą sprawiedliwością traktować Polaków i Niemców. Oby władze świeckie i kościelne w tej kwestyi były zgodne. Aby to poprzeć, proszę o odrzucenie wywłaszczenia.

Pod koniec mowy ks. Radziwiłła w loży dworskiej pojawił się następca tronu.

Mowa ministra rolnictwa.

Minister rolnictwa Arnim wywodzi: Rząd zarzuca narodowi polskiemu bezwzględną walkę, od dawna prowadzoną przeciw niemieckości. Prawda, że tak, jak dzisiaj kształtują się stosunki, niema żadnego niebezpieczeństwa i rząd jest dość silny. Ale czyż wiadomem jest, jak w przyszłości będą wyglądały stosunki? Ludność polska wzrasta procentowo tak silnie, że prawie z matematyczną dokładnością można ściśle oznaczyć dzień, kiedy ostatni Niemiec będzie musiał kraj ten opuścić. Już w r. 1884 wynosił przyrost Polaków około 11 prc. wobec 4 prc. Niemców.

Dalsza dyskusya.

Hr. Botko Eulenburg: Wobec takich zajść, jak strajk szkolny, nie wystarcza wyrażenie ubolewania, lecz musi się go jako sprzecznego z ustawą ostro potępić. Jak długo nasi Polacy jasno nie wyprą się ogólno-polskich zakusów, tak długo wobec nich pożądaną jest ostrożność. (Żywe oklaski). Ustawodawstwo z r. 1886 nie stworzyło walki narodowościowej, ale ją już znalazło i w tem widać usprawiedliwienie tych ustaw. Rząd nie może nabyć w drodze dobrowolnej sprzedaży żadnej ziemi więcej, dlatego musi wywłaszczać. W sprawie rozmiarów wywłaszczenia najlepiej byłoby powrócić do uchwał Izby posłów. (Głosy: Bardzo słusznie.) Pożądaną jest też ustawa z powodu popierania drobnej własności. (Oklaski.)

Minister Arnim oświadcza, że rząd zgadza się na wniosek Adickesa, a także na jego drugi ustęp, który zawiera szczegółowe postanowienia o wykluczeniu od wywłaszczenia dobroczynnych fundacyj. Rząd byłby też w każdym wypadku tak postępował.

Br. Tschammer występuje przeciw wywłaszczeniu, które jest obosieczną bronią. Mowca proponuje zmianę ustawy o granicach obdłużenia, że cena kupna musi być w całości lub w większej części w gotówce zapłaconą. Także w państwie przy ustawodawczej pracy powinno się w tym kierunku działać, aby narodowe duńskie i narodowe polskie stowarzyszenia były w Niemczech niedopuszczalne. Mowca prosi o odrzucenie przedłożenia, aby rząd miał czas lepsze wypracować.

Prof. Schmoller wywodzi, że jak bardzo rozumie nieszczęście narodu polskiego, który utracił swą polityczną samoistność, to jednak jako Niemiec nie może występować za królestwem polskiem, które oznaczałoby ruinę narodu niemieckiego. Wśród Polaków przewodzi obecnie Biedermann i tow. Idzie tu o ojczyznę, o dobro państwa pruskiego. Nie można się wahać. W marchiach wschodnich idzie o walkę siły z siłą i dlatego mowca jest zdania, że należy rządowi uchwalić czego on się domaga.

Mowa kardynała Koppa.

Ks. kardynał Kopp: Serce, wierne królowi i państwu, zawsze ciężko odczuwa, jeżeli ma rządowi coś odmówić, co on uważa za potrzebne, w interesie państwa. Mowca występuje przeciw wnioskowi Adickesa. Wobec mowcy poprzedniego zauważa, że nie wielkość przedmiotu, ale wielkość mogłaby wywłaszczenie usprawiedliwić, gdyby celu nie można na innej drodze osiągnąć. Ale tu o tem niema mowy. Jak na wojnie napotkanych bez broni nie wolno zabijać, dlatego, że później oni mogliby chwycić za broń, tak i przeciw Polakom nie wolno występować z wywłaszczeniem dlatego, że oni kiedyś później mogliby się stać niebezpiecznymi dla państwa.

Mowa ministra Rheinbabena.

Minister Rheinbaben prostuje kilka uwag Tschammera o działalności komisyi kolonizacyjnej. Emigracya polskich chłopów na Śląsk na południe od Odry odbywa się niezawiśle od komisyi kolonizacyjnej. Aby temu przeszkodzić, powinno się podobnie jak w Poznaniu założyć bank dla klas średnich. Co to znaczy ze względu na polityczną stronę przedłożenia wskazywać na parlament? To znaczy zamiast chleba — kamienie podawać. Także ks. kardynał Kopp uznał zdanie, że prawo własności prywatnej tam ustaje, gdzie się zaczyna konieczność państwowa. Ale nie jest słusznem, że na wschodzie niema jeszcze żadnego niebezpieczeństwa. Czy rząd ma istotnie dopiero dopuścić do ostateczności, aby zbrojne powstanie musiało być zbrojną siłą stłumione? Rząd spodziewa się, że właśnie ta Izba, wypróbowana jako utrzymująca państwo, nie opuści go.

Dalsze obrady.

Em. prezydent wyższego sądu Hanim broni ustępu 2 wniosku Adickesa wobec wywodów ks. Koppa. Następnie ostro potępia stanowisko niższego kleru katolickiego na wschodzie, który fałszuje religię, twierdząc, że Polacy muszą mieć narodowych polskich duchownych.

Buch uznaje rezultaty komisyi kolonizacyjnej i zgadza się, że z wywłaszczeniem mogłaby ona łatwiej pracować. Mimo to jego przyjaciele odrzucili przedłożenie wywłaszczające, gdyż sądzili, że straty, wynikające z tego, będą większe, niż pożytek. Odrzucenie przedłożenia jest więc podyktowane powodami dobra państwa, a nie jakiemiś specyalnemi interesami właścicieli dóbr. Z odrzuceniem nie jest połączone potępienie polityki polskiej rządu.

Mowa kanclerza.

Ks. Bülow: Minister sprawiedliwości odparł już zarzut, jakoby przedłożenie było sprzeczne z konstytucyą. Naród niemiecki odznaczał się zawsze silnem poczuciem prawa. — Odwrotną stroną tego było, że Niemcy często gubili się w abstrakcyjnym formalizmie, że wielkie kwestye polityczne traktowali wyłącznie ze stanowiska prawno-prywatnego.

Kanclerz odczytuje następnie z mów Bismarka miejsca dowodzące, że nie można się powoływać na powagę Bismarka przeciw przedłożeniu.

Powiedziano, że środek wywłaszenia jest srogim, ale on jest srogą koniecznością. Istnieją tylko dwie alternatywy: albo zarzucić politykę marchii wschodnich, albo uchwalić wywłaszczenie. Każdym razem, gdy w Izbie podnosił się przeciwnik przedłożenia, myślał mowca: teraz poda się lepszy środek (wesołość) — ale go nie podano. Dalszym celem przedłożenia jest rozproszenie wszelkiej wątpliwości w powagę i stałość polityki wschodniej. Konsekwentna polityka w marchiach wschodnich jest też mniej surową, jak połowiczne środki. Walce musi się przez skuteczne środki możliwie prędko kres położyć.

Nie chcemy Polaków wyprzeć, chcemy tylko przeszkodzić wyparciu Niemców. Od pierwszej chwili przedstawiałem wywłaszczenie jako wyjątkowy środek. Nasz cel można tylko stałością osiągnąć. Pomożcie nam, uchwalając wniosek Edickesa. (Oklaski).

Marszałek poznański Dziembowski również występuje z zasadniczemi wątpliwościami wobec wywłaszczenia i wyraża nadzieję, że także Izba posłów będzie skłonną wątpliwości te raz jeszcze zbadać.

Zamknięcie dyskusyi.

Starszy burmistrz Koerte stawia wniosek o zamknięcie dyskusyi, co Izba uchwala.

Głosowanie.

Następnie Izba przyjęła znaczną większością ewentualny wniosek Wedla, wykluczający od wywłaszczenia własność, będącą w posiadaniu przed r. 1886.

Przyjęcie uchwały Izby posłów.

Dalej przyjęto 143 głosami przeciw 111 wniosek Adickesa, żądający przywrócenia postanowień o wywłaszczeniu według uchwał Izby posłów; Izba zezwoliła tem na wywłaszczenie 70.000 hektarów.

Uchwalenie całego projektu.

Resztę paragrafów przedłożenia przyjęto bez dyskusyi, oraz projekt cały i rezolucyę, żądającą reorganizacyi komisyi kolonizacyjnej i tem porządek dzienny załatwiono.

Posiedzenie skończyło się o godz. kwadrans na 7 wieczorem.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

(Telegr. „N. Reformy“ z dnia 28 lutego.)

Losy uniwersytetu warszawskiego.

Warszawa. „Warszawski Dniewnik“ donosi, iż otwarcie uniwersytetu warszawskiego zostało odłożone na czas nieograniczony.

Sprawa otwarcia uniwersytetu w Saratowie jest znów na porządku dziennym.

Likwidacya P. M. S.

Warszawa. Władze gubernialne poleciły naczelnikom powiatów zażądać od prowincyonalnych kół Macierzy Szkolnej dokonania szybszej likwidacyi kół i przysłania władzom powiatowym swych uchwał co do dalszych losów szkół i ochronek.

Zamachy.

Częstochowa. Nieznani ludzie w nocy, w pobliżu gmachu ratusza, zastrzelili lokaja, będącego w służbie u naczelnika powiatu.

Bandytyzm.

Radom. Bandyci napadli na dom jednego z księży w głębi powiatu, a chcąc zmusić go do wskazania, gdzie są pieniądze, oblali go naftą i podpalili. Łupem bandytów stała się suma 2600 rs. Ksiądz ma oparzoną twarz, ręce i nogi.

Po audyencyi w Carskiem Siole.

Petersburg. Dzienniki podnoszą z wczorajszej mowy cara ustęp o legislatywnych pracach Dumy. Było to potępienie dążności związku ludzi rosyjskich o zaprowadzenie Dumy z głosem doradczym. Dalej podnoszą dzienniki ustęp o wywłaszczeniu. Uderza ogólnie, że car nie rozmawiał z członkami skrajnej prawicy. Prawica jest niezadowoloną z przebiegu audyencyi. Kadeci nie brali udziału w deputacyi, albowiem car nie życzył sobie widzieć wśród uczestników audyencyi Miliukowa, który w Ameryce wygłosił znane odczyty.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 28 lutego.

Wiedeń. „Wiener Allg. Ztg“ omawiając onegdajsze rozprawy w pruskiej Izbie panów, wywodzi, że Buelow widząc, iż powoływanie się na zmarłego kanclerza Bismarka nic nie skutkuje, powołał się na żyjącego cesarza; jednakże i to nie wiele pomogło, gdyż Izba panów w odpowiedzi wskazała na art. IV konstytucyi pruskiej o równouprawnieniu wszystkich obywateli. Dziennik podnosi, iż przypadek chciał, że car przyjmując onegdaj deputacyę posłów Dumy, powiedział: Prywatna własność jest świętą i nigdy nie zatwierdzę ustawy prowadzącej do wywłaszczenia. Pismo zapytuje, jak wobec tej enuncyacyi wygląda pruska konstytucya.

Wybory w Czechach.

Praga. Z 65 okręgów wyborczych dotąd znany jest rezultat w 62 okręgach, liczących 68 mandatów. Z tego wypada na Młodoczechów 21, na samodzielnych Młodoczechów 1, na samodzielnych Czechów 2, na prawnopaństwowych 2, na Niemców postępowych 9, na niemieckich radykałów 9, na niemiecką partyę ludową 4, na Schönererowców 1, na chrześcijańsko-społecznych 1, na samodzielnych prawnopaństwowych 1.

Ponowne wybory są konieczne w 11 okręgach wyborczych z 14 mandatami.

Demonstracye bezrobotnych w Wiedniu.

Wiedeń. Wczoraj po godzinie pół do 1 po południu demonstrowało przed parlamentem kilkuset bezrobotnych. Kilku z nich weszło do parlamentu, aby widzieć się z posłami. Policya rozproszyła demonstrantów, przyczem 9 osób aresztowano.

Delegacye.

Wiedeń. Na początku posiedzenia delegacyi austryackiej minister wojny Schönaich odpowiedział na interpelacyę del. Axmana w sprawie przeniesienia pułku dragonów nr. 13 z Galicyi do Dolnej Austryi. Minister oświadczył, że przy terytoryalnej dyslokacyi ministerstwo wojny stoi na stanowisku, iż pułki konnicy mają być po kolei na jakiś czas przenoszone do swoich okręgów uzupełniających, co jednakże nieraz trudnem jest do przeprowadzenia ze względów wojskowych i podziału wojennego.

Po przyjęciu sprawozdania komisyi w sprawie rolniczych dostaw wojskowych, przystąpiono do dyskusyi nad etatem marynarki.

Przemawiali del. Exner i Schumayer.

Wybory w Chorwacyi.

Zagrzeb. Węg. Biuro kor. donosi: Z 56 wyborów sejmowych dotąd znanych jest 45 wyników. Wybrano 20 Starceviczyanów, 19 z serbsko-chorwackiej koalicyi, 2 ze stronnictwa konstytucyjnego, 2 radykałów serbskich, 1 dzikiego, 1 z partyi włościańskiej. Dotąd nie nadeszły żadne wiadomości o zaburzeniach.

Zagrzeb. Koalicya chorwacko-serbska zyskała jeszcze 6 mandatów, ogółem więc 25. 5 wyborów ścisłych.

Ustawa o stowarzyszeniach.

Berlin. Komisya parlamentu dla ustawy o stowarzyszeniach obradowała nad odłożonym swego czasu § 7 t. zw. paragrafem językowym. Uchwała nie zapadła. Posiedzenie odroczono do jutra.

Z Izby włoskiej.

Rzym. Izba deputowanych kontynuowała wczoraj dyskusyę nad wnioskiem o usunięcie nauki religii ze szkół ludowych. Przemawiał prezydent ministrów Giolitti, który zwrócił uwagę, że nie godzi się odwracać od szkoły wielkiej ilości ojców rodzin, pragnących dla swych dzieci nauki religii; tą drogą popiera się bowiem tylko analfabetyzm. Minister oświadcza, że jest daremnem naród włoski w kwestyi religii podzielić na dwa obozy, gdyż naród ten uważa i klerykałów i antyklerykałów za nieprzyjaciół. Nie dziwi się minister, że socyaliści rozpoczęli walkę przeciwko kościołowi, gdyż tu stoi kościół w walce przeciw kościołowi. (Burzliwe oklaski). Socyalizm ma swoje concilia, swoje konklawe, swoich misyonarzy, swoje ekskomuniki i swoich inkwizytorów. (Długotrwałe burzliwe oklaski). Mowca nie rozumie jednakowoż, jak inne skrajne stronnictwa pragną przyłączyć się do wniosku, chyba, że w tej jedynej kwestyi chcą okazać zgodę. W końcu prosi mowca Izbę, by otwarcie wypowiedziała swe przekonanie, a rząd wobec wszystkich potrafi utrzymać powagę państwa i iść szeroką drogą wolności. (Długotrwałe oklaski).

W głosowaniu imiennem odrzucono 333 głosami przeciw 106 wniosek dodatkowy Moschini'ego do wniosku Bisolatti'ego, że Izba jest zdania, iż dogmatyczna nauka nie może znaleść miejsca w szkołach ludowych. Przeciw oświadczył się także prezydent ministrów.

Następnie głosowano nad wnioskiem Bizolatti'ego i 23 dep. skrajnej lewicy; pierwszą część tego wniosku, w której Izba wzywa rząd, by zapewnił świecki charakter szkoły ludowej — odrzucono przeważną większością głosów, zaś drugą część, zakazującą, by w szkołach ludowych pod jakąkolwiek formą udzielano nauki religii — odrzucono w imiennem głosowaniu 347 gł. przeciw 60.

W końcu przyjęto porządek dzienny aprobowany przez rząd, 279 przeciw 129 gł.

Wilhelm II w Portugalii.

Lizbona. Kilka dzienników twierdzi, że cesarz Wilhem przybędzie na wiosnę do Lizbony aby dodać nowemu królowi... powagi.

Z sali sądowej.

Kraków, 28 lutego.

W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy o rabunek 50.000 koron nastąpiły zeznania świadków.

Najpierw zeznawał dyrektor filii Banku austro-węgierskiego p. Faliszewski. Świadek obszernie przedstawił stosunek służbowy Lichoty w Banku, jego zajęcia i wynagrodzenie. — Dalej skreślił przebieg zwykłych manipulacyj przy inkasie weksli i wyjaśnił przepisy instrukcyi, obowiązujących woźnych, inkasujących pieniądze. Lichota miał być zatrudnionym w Banku 11 lat, a wynagrodzenie jego przenosiło 3 korony dziennie. Świadek wyjaśnia, że Lichota, interesujący się żywo sprawami bankowemi, mógł łatwo przewidzieć, że w krytycznym dniu ma być inkasowaną większa kwota.

Co do przeszłości oskarżonego, świadek nie może dać bliższych wyjaśnień, gdyż sam objął urzędowanie przed trzema laty. Świadkowi wiadomem jest tylko, iż przed zajęciem w Banku Lichota był ekspresem i już jako taki nosi często torbę przy inkasach. — Wreszcie zawiadamia trybunał, iż Bank, nie ponosząc szkody, nie przyłącza się do postępowania karnego.

Następny świadek Edward Jamrozik, woźny banku, który w dniu krytycznym prowadził inkasso razem z Lichotą, pod przysięgą opowiada szczegółowo przebieg całego zajścia w chwili rzekomego rabunku. Lichota już rano w banku ofiarował się sam towarzyszyć z torbą świadkowi. Świadek dla pospiechu postąpił niewłaściwie, pozwalając się Lichocie od siebie oddalić. Znając jednak oskarżonego od lat 11, nie podejrzywał go o chęć kradzieży, tembardziej, że Lichota sam niejednokrotnie inkasował na rzecz banku większe sumy.

Radca policyi p. Kostrzewski, który pierwszy podjął w tej sprawie śledztwo, opisuje przebieg badań, które podjął zaraz po doniesieniu. Podobnie zeznaje konc. policyi p. Krupiński. Opisuje on przebieg śledztwa i zeznania Lichoty i Fronia.

Dalej zeznaje inspektor policyi, p. Karcz. Aresztował on Fronia, którego odpowiedzi wydawały mu się mocno podejrzane. Gdy Froń się przyznał do winy, świadek był obecnym przy konfrontacyi jego z Lichotą. Wówczas to Lichota uważał całą konfrontacyę za symulowaną i okazane mu pieniądze, które już odnaleziono — za przyniesione w tym celu z banku, aby się zdradził. Nie podejrzywał bowiem nigdy Fronia, aby ten mógł go zdradzić. — W końcu potwierdza świadek, iż nie obcem mu było lekkomyślne życie żony Fronia, która utrzymywała stosunki z podejrzanemi indywiduami. Postępowanie żony było przyczyną kilkakrotnych kar Fronia za uczestnictwo w kradzieży.

Zeznawało jeszcze kilku świadków pod przysięgą. Z zeznań tych ciekawszemi były zeznania Ludwika Grabowskiego, dorożkarza, który w dniu krytycznym woził Lichotę z Jamrozikiem, oraz Maryana Klimka, harmonikarza, który pierwszy naprowadził policyę na trop sprawców. Następnie odczytano doniesienia policyjne oraz świadectwa urzędowe obwinionych. — Obaj obwinieni byli karani, Froń jednak tylko za uczestnictwo w kradzieży, czego powodem miało być postępowanie jego żony.

Przed zamknięciem postępowania dowodowego zgłosił prokurator wniosek o zawezwanie do rozprawy kilku świadków, między innemi właścicieli kollektur loteryjnych — na dowód, iż Froń był namiętnym graczem loteryjnym. — Obrońcy sprzeciwili się temu wnioskowi, a natomiast godzili się na wezwanie właścicieli kollektur, celem złożenia przez nich świadectwa o ujemnym a potężnym wpływie loteryi liczbowej na społeczeństwo.

Po godzinnej przerwie trybunał uchylił wszystkie wnioski, a przewodniczący zamknął postępowanie dowodowe.

Następnie odczytał przewodniczący ośm pytań, dotyczących winy podsądnych. Obrona zgłosiła co do pytań przyjęty przez trybunał wniosek, aby dołączyć pytanie określające zbrodnię sprzeniewierzenia.

Nastąpiły wywody stron. Prokurator dr Ciąglewicz w obszernym wywodzie przedstawił niezbitą winę podsądnych, skreślił motywa i przytoczył okoliczności obciążające ich winę, między innemi że obaj popełnili zbrodnię z chciwości i że kradzież uplanowali z dłuższą premedytacyą.

Obrońcy obwinionych dr Heski (Lichoty) i dr Lewicki (Fronia) przedstawiali niski stan umysłowy i brak wychowania podsądnych.

Nastąpiła replika prokuratora i ponowne odpowiedzi obrońców, poczem przewodniczący przedstawił resumé całej rozprawy, objaśniając przysięgłym znaczenie i doniosłość pytań. Również objaśnił przewodniczący kwestyę prawną, podniesioną przez obronę, jakoby w tym wypadku zachodziło sprzeniewierzenie, kierując się w tej kwestyi licznemi orzeczeniami najwyższego trybunału.

O godz. pół do 8 wieczorem przysięgli udali się na naradę.

Po przeszło 2-godzinnej naradzie, starszy ławy przysięgłych p. Górecki odczytał werdykt; przysięgli zatwierdzili odnośnie do Lichoty I. pytanie główne, obejmujące znamiona dokonanej zbrodni kradzieży powyżej 600 koron, 9 głosami, jednak wykluczyli okoliczność, iż kradzież popełnił obwiniony na szkodę banku austro-węg., do którego pozostawał w służbowym stosunku. Również zatwierdzili przysięgli pytanie drugie na okoliczność obciążającą, że kradzieży dokonał z osobliwą śmiałością i wielkim podstępem (8 głosami).

Co do Fronia zatwierdzili przysięgli pytanie główne co do zbrodni kradzieży 10 głosami (z tych 7 poniżej 600 koron). Dalsze pytania zaprzeczyli.

Na podstawie powyższego werdyktu trybunał zasądził Walentego Lichotę na 5 lat ciężkiego więzienia z postem co miesiąc, ciemnicą i twardem łożem. Józefa Fronia, uwzględniając okoliczności łagodzące, zasądził trybunał na 1 rok ciężkiego więzienia z postem co miesiąc. Lichota zastrzegł sobie 3 dni do namysłu, Froń wyrok co do winy przyjął, zgłosił jednak odwołanie od wysokiego wymiaru kary. Karę rozpoczął odsiadywać zaraz

Rozprawa zakończyła się o godz. pół do 11 w nocy.

Kronika.

Dziś:

Kraków, piątek 28 lutego.

Kalendarzyk kościelny: Juliana i Fortunata męczenników.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 6 m. 28, zachód o godz. 5 min. 17; długość dnia godzin 10 min. 49.

Teatr miejski w Krakowie: „Mąż męczennik".

Odczyty: W auli uniw. prof. Rostworowskiego p. t. „Konwencya haska w sprawach rozwodowych i separacyjnych z roku 1902" o godz. 6 wieczorem; w uniw. lud. prof. Pazdanowskiego p. t. „Polska średniowieczna na tle dziejów powszechnych" w sali Muzeum techniczno-przem. o godz. 8 wieczorem.

Raut w starym teatrze staraniem Stowarzyszenia pań miłosierdzia.

Projekcye fotograficzne w sali Towarzystwa fotografów-amatorów o $^{1}/_{2}$ do 7 wieczorem.

Teatr miejski we Lwowie: W piątek 28 b. m. po raz drugi „Świat bez mężczyzn", krotochwila w 3 aktach Al. Engla i Jul. Horsta (przekład M. Sachorowskiego).

Reduta prasy. Wydawanie biletów wstępu na Redutę prasy rozpoczęło się wczoraj przed południem w biurze komitetu w hotelu Pollera, a wydawanie miejsc na galeryę wczoraj po południu. Dziś w dalszym ciągu odbędzie się sprzedaż biletów w godzinach od 11—1 w południe i od 4—6 po południu. Celem uniknięcia natłoku w biurze komitetu, jak to miało miejsce w dniu wczorajszym, komitet prosi o zgłaszanie się po wstępy na salę w godzinach południowych, gdyż po południu odbędzie się wydawanie reszty biletów na galeryę. Zarazem zwraca komitet uwagę, że bilety zamówione na galeryę, a nie podjęte dziś po południu, pozostają do dyspozycyi komitetu.

Zamieszczona w wieczornem wydaniu notatka „Z maską czy bez maski", wyszła w druku mylnie. Celem uniknięcia mogących stąd wyniknąć nieporozumień, zaznaczamy raz jeszcze, że stroje obowiązujące dla pań są: domina kolorowe, zwłaszcza jasne, także czarne (na sukniach balowych), z maską; kostyumy stylowe lub charakterystyczne, z maską lub bez maski; wreszcie „tête coiffée", t. j. kostyumowana głowa bez maski i suknia balowa.

Habilitacya. W uniwersytecie odbył się wczoraj wykład habilitacyjny dra Konstantego Zakrzewskiego, asystenta przy katedrze fizyki.

Po wysłuchaniu odczytu wydział filozoficzny przesłał ministerstwu jednomyślną propozycyę udzielenia drowi Zakrzewskiemu „veniam legendi" w zakresie fizyki.

Operetka lwowska w Krakowie. Jak się dowiadujemy, onegdaj podpisaną została ostateczna umowa pomiędzy dyrektorami teatrów lwowskiego i krakowskiego, mocą której operetka lwowska w myśl utartego zwyczaju przybędzie do Krakowa na sezon letni. Podobno dyrektor Heller zobowiązał się zapłacić czynsz w znacznie większej wysokości, aniżeli w latach ubiegłych.

Przedstawienia operetki rozpoczną się prawdopodobnie 15 czerwca b. r.

W Klubie prawników i Kole artystyczno-literackiem odbędzie się w poniedziałek 2 marca wieczorek z tańcami. Początek o godz. 8.

Polski Związek narodowy odbędzie walne zgromadzenie w niedzielę dnia 15 marca o godz. 5 po poł. w lokalu przy ul. Karmelickiej l. 4.

Z Tow. kandydatów budowlanych. Na ostatniem walnem zgromadzeniu wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli pp.: Ciesielski jako prezes, Bergman jako zastępca, Wojtyga, Burzynski, Herschthal jako wydziałowi, Waga, Parzyński, Moor jako zastępcy wydziału, Cielski, Herschthal jako delegaci na walne zgromadzenie Izby budowniczych, Cielski, Waga jako delegaci do Kasy chorych, wreszcie Zieliński, Friedrich, Trembecki, Goldwasser, Wojtyga i Bergmann do sądu polubownego.

Polski Związek zawodowy pomocników fryzyerskich dla Galicyi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, założony został z inicyatywy Zjednoczenia Polskich Związków zawodowych w Krakowie. Na walnem zgromadzeniu pomocników fryzyerskich przyjęto statut Związku i wybrano komitet organizacyjny złożony z 9 członków, który po zatwierdzeniu statutu objął zarząd Związku. W skład tego Zarządu wybrano: pp. Brożka Władysława, Dubrawskiego Władysława, Horniga Ryszarda, Leśniaka Józefa, Michałowskiego Juliana, Nowaka Juliana, Schikedawra Ryszarda, Sudorowskiego Teodora i Walaszczyka Franciszka. Niemal wszyscy pomocnicy fryzyerscy, Polacy, zamieszkali w Krakowie, przystąpili do Związku i oświadczyli się za wspólnością organizacyi z Zjednoczeniem P. Z. Z.

Zaraz po karnawale urządzony zostanie dla członków Związku kurs hygieny, który przy pomocy lekarzy nie wątpliwie przyczyni się do podniesienia wiedzy zawodowej u licznej rzeszy pracowników fryzyerskich. Komitet zajął się nadto organizacyą biura pośrednictwa pracy i pomocy prawnej, oraz rozwinie agitacyę dla wciągnięcia wszystkich pomocników fryzyerskich Polaków w kraju, do organizacyi Związku, opartego na zasadach samopomocy społecznej i zawodowej.

W sprawach Związku zgłaszać się należy do prezesa Horniga (Szewska 2, w zakładzie p. Dzielskiego) lub w piątki od godz. $8^{1}/_{2}$ do $9^{1}/_{2}$ wieczorem w lokalu Związku (Rynek 13, III p.) gdzie urzęduje skarbnik.

Kraków bez wody. Jak już donosiliśmy, wczoraj przed południem pękła na ulicy Zwierzynieckiej w pobliżu rogatki główna rura wodociągowa. Ponieważ rura ta stanowi główną arteryę sieci wodociągowej, zasilającą miasto w wodę — Kraków o godz. 11 przed południem pozbawiony został wody zupełnie, co ze względu na porę przedobiednią dało się dotkliwie odczuć ludności miasta. Zarząd miejski wysłał wprawdzie kilkanaście beczkowozów z wodą, w celu choć częściowej ulgi — środek ten okazał się jednak zupełnie znikomy wobec wielkiego jej zapotrzebowania. Zarząd biura wodociągowego podjął pospieszną akcyę celem przywrócenia dopływu wody.

Pęknięcie rury poczyniło na miejscu znaczne spustoszenie. Woda, wydobywając się z gwałtownością, zniszczyła bruk i zalała dom pod l. 35. Mieszkańcy w pierwszym popłochu pouciekali na strych i dopiero ochłonąwszy, poczęli wynosić sprzęty z domu. Woda zalała całą piwnicę i parter i dopiero przybyła na miejsce straż pożarna zatamowała dalszy jej wybuch.

O godz. 3 po południu ukazała się już woda w mieście. Była ona jednak brudną i nie przydatna do użytku. Roboty koło naprawiania rur trwały do późnego wieczora.

Pobicie w pociągu. Wczoraj wieczorem zawezwano telegraficznie z Chrzanowa pogotowie ratunkowe na krakowski dworzec kolejowy celem przewiezienia włościanina Teodora Kubika do szpitala św. Łazarza. Jak opowiadają świadkowie zajścia, Kubik, pochodzący ze wschodniej Galicyi, a wracający obecnie razem z żoną z Prus, dokąd wywiózł kilkunastu robotników wiejskich, był w posiadaniu większej kwoty pieniężnej i po drodze często zaglądał do flaszki z wódką. Gdy już był w stanie podochoconym, wszczął awanturę z konduktorem kolejowym, któremu zarzucał kokietowanie jego żony, począł mu grozić, wreszcie rzucił się na niego i począł go bić. Wśród wzajemnego szamotania konduktor miał go przypadkowo uderzyć w twarz kluczem do przebijania biletów, powodując skaleczenie. Gdy Kubik nie przestawał się awanturować, konduktor usunął go z wagonu na stacyi kolejowej w Krzeszowicach. Tymczasem Kubik opowiada, że konduktor sam go napadł, pobił i wyrzucił z wagonu.

Kubika odwieziono z dworca kolejowego do szpitala św. Łazarza. Śledztwo w sprawie zajście wdrożyły władze policyjne i kolejowe.

Cholera. Z Konstantynopola telegrafują: Wśród pielgrzymów przybyłych z Medyny, stwierdzono 24 b. m. 4 wypadki cholery, z tego 2 z wynikiem śmiertelnym, a 25 b. m. 16 wypadków, z tego 5 z śmiertelnym wynikiem.

Mianowania. „Wiener Ztg" ogłasza: Cesarz zamianował starszego inspektora przy utrzymaniu ewidencyi katastru podatków gruntowych, Włodzimierza Wołoszyńskiego, dyrektorem.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 27 lutego.

HOTEL POLLERA: A. Diehlowa z Warszawy, A. Leszczyński z Niska, L. B. Łazucki z Drozdy, O. Reichner z Opawy, M. Kurejuszowa z Warszawy, M. Kryńska z Kalisza, W. Wiercieńska z Warszawy, M. Galczyński z Wieliczki, E. Komar ze Lwowa, S. Wahlówna z Drohobycza, J. Ciągliński z Dublan, T. Romański z Sosnowca, E. Kind z Wiednia.

HOTEL KRAKOWSKI: Hr. A. Marasse z Werony, Bar. E. Haerlin z Kissingen (Prusy), W. de Ehrenfels ze Statiny (Rumunia), Dr K. Wampetics z Stuhlweissenburga (Węgry), Nadinż. C. de Marogna z Bordeaux (Francya), J. Kościelski z St. Fiorenzo (Korsyka), M. Paulie z Nisch (Serbia), M. Prohaska z Kolina (Czechy), Inż. A. Bertold z Podzamcza (Rosya), A. Laas z Wiednia, K. Semmer z Aspang, L. Donaldson z Czerniowiec, M. Kobyłecki z Buenos Ayres (Ameryka), M. Kowalska z Warszawy, Dr A. Cholewski z S. Sącza, W. Wurm z Majdanu, A. Przeworska z Sosnowca, D. Hittel z Zakopanego, K. Schapira ze Lwowa, A. Steininger z Wiednia, H. Chyrczakowski z Warszawy, M. Czyrśnic z Warszawy, Z. Brzeska z Zakopanego, A. Chłopicki z Zakopanego.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Oddzielne numera „N. Reformy"

poranne po 4 hal., popołudniowe po 10 hal. za egzemplarz, nabywać można:

W Krakowie:

W Administracyi „N. Reformy", ul. Jagiellońska 10.

W Rynku głównym: Trafika gł., w Sukiennicach: Handel Karlińskiego, sklep (w hali) Mańkowskiej.

Na Małym Rynku: Trafika Alfusa, stolik Agencyi J. Hopcasa i Salomonowej.

Przy ul. Siennej: Handel J. Dębkowskiego (obok Gimnazyum św. Jacka).

Przy ul. Floryańskiej: Handel Wakulskiego l. 18, Trafika Markowicza l. 22.

Przy ul. Karmelickiej: Handel J. Ekiera l. 18, Handel Gwaraszkila l. 6, Gurawski l. 46.

Przy ul. Długiej: Handel Bęknera l. 4, Handel Ł. Mackiewicza l. 34, Handel J. Kusza l. 38, Handel Berwalda l. 53.

Plac Matejki: Trafika Aleksandrowicza w Hotelu Centralnym.

Na plantacyach w kiosku u wylotu ul. Szpitalnej.

Przy ul. Grodzkiej: Handel Baumingera l. 10, W. Rosenblum, skład papieru, Handel Rympla l. 60.

Przy ul. Zwierzynieckiej: Stanisław Nikiel, handel korzenny, l. 29.

Przy ul. Szpitalnej: Trafika G. Glücklicha.

Przy ul. Wolskiej (przy moście) Handel J. Goldberga.

Przy ul. Wielopole: Handel H. Stattera l. 18.

Przy ul. Starowiślnej: Trafika obok fabryki tutek W. Bełdowskiego.

Przy ul. Wiślnej: Trafika l. 11.

Przy ul. Dietlowskiej: Kiosk biura Hopcasa i Salomonowej.

Przy ul. Krakowskiej: (w hotelu Müllera) Handel Mannego.

Przy ul. Krowoderskiej: Handel Wildstossera.

Przy ul. Szewskiej: Handel Kretschmera l. 23.

Plac WW. Świętych: Handel Frommera, l. 11.

Przy ul. Dominikańskiej: Trafika K. Schreibera, l. 2.

Przy ul. Lubicz: Handel B. Rosenstocka, l. 1.

Przy ul. Lubicz: Handel Jakóbowicza.

W Podgórzu:

Księgarnia Poturalskiego. Główna trafika.

W Dębnikach:

Handel J. Pobudkiewicza, Rynek 166.

Na Zwierzyńcu:

Handel Dudkiewicza.

◆ ◆ ◆

Wydawnictwa „Nowej Reformy"

16 84 0

	Koron
Józef Gława. **Oporni,** powieść w 2 tom. na tle prześladowania unitów	4·—
B. Bolesławita. **Para Czerwona,** powieść w 2 tom.	2·40
— **Przed burzą,** sceny z r. 1830, 1 tom	1·20
— **Emisaryusz,** wspomnienie z r. 1838	1·20
— **Nad Spreą,** powieść	1·20
— **Nad modrym Dunajem,** powieść	1·20
J. U. Niemcewicz. **Żywoty znacznych w XVIII wieku ludzi**	—·40

Do nabycia w Administracyi „N. Reformy", oraz we wszystkich księgarniach
Skład główny w księgarni G. Gebethnera i Ski w Krakowie.

Z drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski